

Andrzej Moroz

Zależność a kookurencja – dwa różne sposoby wiązania wyrażeń

Studia Językoznawcze 12, 121-132

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ MOROZ

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ZALEŻNOŚĆ A KOOKURENCJA – DWA RÓŻNE SPOSOBY WIĄZANIA WYRAŻEŃ

Słowa kluczowe: relacje składniowe, zależność, kookurencja

0.1. Jest rzeczą oczywistą, że wyrażenia występujące w ciągu wypowiedziowym w określony sposób łączą się ze sobą. Gramatyki tradycyjne powiązania takie ujmowały w kategoriach związków zgody, rzędu i przynależności. Nowsze opracowania relacje formalne istniejące pomiędzy składnikami zdania starają się z kolei wyjaśnić przy wykorzystaniu mechanizmów akomodacji i konotacji syntaktycznej. Jest natomiast rzeczą znamioną, że istniejące modele opisu – zdając (co prawda) sprawę z faktu, że komponenty zdania mogą być wiązane z różną siłą – pomijają problem wyrażen łączących się w odmienny sposób (składników występujących poza zdaniem). Uznając wobec tego fakt, że wyodrębnione na dowolnym etapie analizy wyrażenia mogą pozostawać względem siebie w określonej relacji syntaktycznej, podejmuję tu próbę określenia różnic pomiędzy dwoma

sposobami wiązania – zależnością i kookurencją¹. Przed wyjaśnieniem obu tych pojęć konieczne jest jednak przyjęcie ogólnych założeń opisu.

0.2. Jak pokazują opracowania składniowe, wyrażenia językowe mogą wchodzić ze sobą w relacje linearne, strukturalne i semantyczne. Zauważmy jednak, że interpretacja składniowa polega m.in. na zamianie dostrzegalnych związków linearnych na związki strukturalne (Tesnière 1959), wyznaczone przez formalne właściwości poszczególnych komponentów. Mając również świadomość faktu, że przy tworzeniu relacji między elementami zdania istotną rolę odgrywają zarówno cechy znaczeniowe, jak i strukturalne, warto przyjąć ich hierarchię. Decyzja ta wynika z zestawienia hipotezy o konieczności odrębnej analizy właściwości semantycznych i strukturalnych obiektów językowych (zob. Grochowski 1986: 26) oraz postulatu konstruowania modelu składni formalnej wrażliwej na znaczenie, powiązanej ze składnią semantyczną czułą na wskaźniki formalne (zob. Wajszczuk 2005: 11). Przestrzegając tym samym metodologicznych granic opisu, relacje pomiędzy komponentami zdania określam na podstawie cech strukturalnych, a w odniesieniu do połączeń, w których cechy te okazują się niewystarczające, korzystam z narzędzi składni semantycznej.

0.3. Z uwagi na fakt, że liczba typów powiązań jednostek struktury zdaniowej jest znaczna, co uniemożliwia ich spójny opis w ramach krótkiego tekstu, wskazane jest wprowadzenie apriorycznych ograniczeń analiz i skoncentrowanie się jedynie na ciągach dwuskładnikowych. Przedmiotem uwagi będą wobec tego tylko połączenia – wyróżnionych na dowolnym etapie analizy – komponentów A i B struktury wyższego rzędu AB. Na drzewie składników bezpośrednich człony A i B są więc podciągami dominowanymi przez ten sam wierzchołek. Nie uwzględnia się natomiast relacji zachodzących w obrębie struktur współrzędnych oraz – dodatkowo – egzocentrycznych (samoreprezentujących).

0.4. Proponowany niżej opis zmierza do zarysowania granicy pomiędzy łączliwością opartą na zależności a powiązaniem zgodnym z zasadami kookurencji. Rozpocznę jednak od wyłączenia z analiz ciągów niewykazujących łączliwości składniowej. W dalszej części poddam obserwacji cechy wyrażen podlegających składni kookurencji (komentarze metatekstowe), ze szczególnym uwzględnieniem charakteru obiektu, z którym się łączy. Decyzja ta wynika z faktu, że ten typ powiązania jest zdecydowanie najslabiej opisany w literaturze przedmiotu.

¹ Relacje zależności są wspierane w wielu wypadkach czynnikami formalnymi. Część z nich jest przedmiotem obserwacji M. Gębki-Wolak (tekst w niniejszym tomie).

Rozważania swe zakończę natomiast próbą określenia właściwości decydujących o wyborze przez operator obiektu kookurentnego.

1. W punkcie wyjścia procedury określania sposobów wiązania komponentów całości wypowiedzeniowych warto pozostawić poza polem opisu człony niewykazujące łączliwości składniowej. Do ich identyfikacji będzie w niniejszym opracowaniu wykorzystywana cecha samodzielności syntaktycznej (brak wymagania wystąpienia przeciwczłonu). Tym samym nielączliwy będzie ciąg o wymaganiu pustym, por.

- (1) *Hola*, w czym nasz kraj jest gorszy od innych? ^{NKJP}
- (2) *Ukochana przyroda odetchnie, **psiakrew**, od tej stonki turystycznej.* ^{NKJP}
- (3) *Janku*, istnienia fal grawitacyjnych jeszcze nie potwierdzono. ^{NKJP}
- (4) *Wstąpił na stos belek (pod płotem sadu suszyły się belki).*

Zauważmy, że zbiór wyrażzeń spełniających powyższe kryterium nie jest jednorodny. Znajdują się w nim izolowane jednostki leksykalne – por. (1), (2) czy (3) – ale i złożone ciągi syntaktyczne, zob. (4). Dodatkowo części z nich można przypisać absolutny brak łączliwości (nigdy nie wchodzi bowiem w związki składniowe), por. *hola* czy *psiakrew*, część natomiast stanowi struktury nielączliwe wówczas, gdy ciąg kontekstowy również charakteryzuje się wymaganiem pustym. Potwierdzeniem samodzielności wyróżnionych wyżej komponentów jest tym samym możliwość użycia ich w strukturach izolowanych, por.

- (1a) *Hola!*
- (3a) *Janku!*
- (4a) *Pod płotem sadu suszyły się belki.*

Warto dodatkowo zauważyć, że opozycyjne części całości wypowiedzeniowych również nie wymagają przeciwczłonu relacji syntaktycznej; nie domagają się połączenia z komponentami wyróżnionymi, por.

- (1b) *W czym nasz kraj jest gorszy od innych?*
- (2a) *Istnienia fal grawitacyjnych jeszcze nie potwierdzono.*

Powyższe obserwacje pozwalają na sformułowanie tezy, że składniki bezpośrednio złożonego ciągu syntaktycznego AB nie łączą się ze sobą wówczas, gdy żaden z podciągów takiej struktury – ani A, ani B – nie wymaga obecności oponenta. Tym samym o łączliwości określonego członu możemy orzekać wówczas, gdy identyfikujemy co najmniej jednostronne wymaganie wystąpienia

przeciwcłonu struktury syntaktycznej – $A \rightarrow B$ lub $B \rightarrow A$. Spostrzeżenie takie pozwala twierdzić, że określenie typu relacji syntaktycznej pomiędzy wyróżnionymi na dowolnym etapie analizy składnikowej podciągami winno być poprzeczone stwierdzeniem faktu, czy wykazują one względem siebie łączliwość.

W kontekście tezy o absolutnym bądź warunkowym charakterze łączliwości pewnych składników trzeba zaznaczyć, że istnieją ciągi samodzielne (niewymagające wystąpienia innej struktury), które zdolne są do wchodzenia w relacje z innymi jednostkami. Na ostateczną interpretację mają bowiem wpływ wymagania przeciwcłonu, a wyrażenie niewykazujące łączliwości w danej konstrukcji może być związanym elementem konstrukcji innej:

(5) *Cholera, pada.*

(5a) *Pada od dwóch dni.*

Element *pada* w (5) nie wymaga obecności żadnych wyrażień w obrębie tej samej całości syntaktycznej, co więcej, sam nie podlega również takiemu wymaganiu ze strony jednostki *cholera*. Inaczej jest w przykładzie (5a), gdzie człon *pada* jest postulowany przez wyrażenie przyimkowe *od dwóch dni*. Tak więc w przykładzie (5) nie łączy się on z pozostałą częścią całości wypowiedzeniowej, podczas gdy w zdaniu (5a) uczestniczy w związkach zależności.

Ostatecznie można przyjąć, że nielączliwymi absolutnie są prawdopodobnie jedynie ciągi wykrzyknikowe oraz wołaczowe². W opozycji do nich charakteryzujące się wymaganiem pustym komponenty czasownikowe – zob. (5) – czy frazy zdaniowe – zob. (4) – mogą być postulowane przez inne komponenty całości wypowiedzeniowej, tworząc z nimi struktury składniowe, bądź też pozostawać poza takimi strukturami, por.

(4b) *Karol powiedział, że pod płotem sadu suszyły się belki.*

2. Z powyższych rozważań wynika, że w całości syntaktycznej AB identyfikujemy podciągi łączliwe wówczas, gdy co najmniej jeden z nich – A lub B (względnie oba wzajemnie) – domaga się wystąpienia podciagu drugiego. By jednak odróżnić wyrażenia tworzące związek zależności od komponentów pozostających w relacji kookurencji, konieczne jest przyjęcie dodatkowych założeń. Otóż wprowadza się tu pojęcie walencji czynnej i biernej. Pierwsza z nich jest

² J. Wajszczuk (2005: 111) do jednostek pozbawionych wszelkiej łączliwości (asyntagmatyków) zalicza wykrzykniki, apele oraz sygnały fatyczne.

indywidualną własnością składnika B, który wymaga (w sposób obligatoryjny) komponentu A – podrzędnika lub współskładnika – lub dopuszcza go (łączliwość nieobligatoryjna). Jest ona otwieraniem pozycji składniowej dla wyrażen o ściśle określonych cechach syntaktycznych i semantycznych.

Walencja bierna z kolei jest przypisywana podrzédnemu składnikowi całości AB i określa jego podczepialność względem oponenta (względnie jego nadrzédnika). Jest ona własnością jednostki A polegającą na zapowiadaniu (i to obligatoryjnym) jednostki B, z którą A tworzy strukturę wyższego rzędu. Składnik A – podczepiając się pod B – może nakładać na niego ograniczenia kategorialne (przynależność do określonej klasy gramatycznej i dysponowanie ustalonymi wartościami kategorii selektywnych) bądź też łączyć się z ciągiem o dowolnej charakterystyce gramatycznej (komponent B nie musi być składnikiem terminalnym). Zasadność powyższych rozstrzygnięć warto wyjaśnić na przykładzie, por.

(6) *Jakiś franciszkanin podarował jej, jak szeptano, specjalną wełnianą przepaskę.* _{NKJP}

Przed wszystkim zauważmy, że w trakcie analizy składnikowej możliwe jest wyróżnienie struktury *podarował jej*. Komponentem podrzédnym dystrybucyjnie jest tu forma *jej*. Chcąc tym samym określić typ łączliwości istniejącej pomiędzy wymienionymi członami, definiujemy walencję bierną składnika podrzédnego oraz czynną nadrzédnego, por.

- (6a) *podarował* → N_{nom} (*franciszkanin podarował*)
 → N_{acc} (*podarował przepaskę*)
 → N_{dat} (*podarował jej*)
 → OK (*podarował wczoraj || w kościele || ...*)
- (6b) *jej* → V_{Dat} (*podarował jej*)
 → A_{Dat} (*sprzymający jej*)
 → N_{Dat} (*podarowanie jej*)

Warto skomentować, że powyższe zestawy – określające zarówno walencję czynną, jak i bierną – mają charakter potencjalny (definiują wartość syntaktyczną składników, zob. Misz 1967: 26). Od takiej charakterystyki należy odróżnić połączenia faktycznie zrealizowane w danej całości. Zauważmy więc, że w zestawie wymagań czynnych czasownika *podarował* jest pozycja dla rzeczownika w celowniku. Z drugiej strony walencja bierna składnika *jej* zawiera komponent

czasownikowy o selektywnym wymaganiu celownika. Tym samym mamy tu do czynienia z uzgodnieniem wymagań czynnych komponentu *podarował* i biernych składnika *jej*. Uzgodnienie takie decyduje o łączliwości opartej na zależności.

Inny typ wiązania przypiszemy składnikowi *jak szeptano*. Zauważmy przede wszystkim, że wyrażenie to otrzymuje odmienną interpretację już na etapie przypisywania struktury składnikowej. Próba ustalenia kształtu członu opozycyjnego prowadzi bowiem do różnych rozstrzygnięć. Komponent ten nie jest również ciągiem samodzielnym, co odróżnia go od analizowanych wcześniej wykrzykników, por.

(6c) *jak szeptano, specjalną wełnianą przepaskę*

(6d) *podarował jej, jak szeptano*

(6e) *jej, jak szeptano*

(6f) *jak szeptano, specjalną*

(6g) *!jak szeptano*

Wychodząc wobec powyższego od obserwacji, że elementem podrzędnym – w sensie dystrybucyjnym – jest wyrażenie *jak szeptano*, uznamy, że nie nakłada ono ograniczeń kategoryalnych na obiekt, z którym współwystępuje. Może nim być jednostka leksykalna – (6e) i (6f) – konstrukcja składniowa – (6c) i (6d) – czy wręcz całe zdanie. Walencji biernej członu *jak szeptano* nie da się więc określić przez oznaczenie zbioru jednostek, z którymi się on łączy. Z drugiej strony walencja czynna wyrażenia opozycyjnego nie zawiera – wyznaczonego kategoryalnie – ciągu *jak szeptano*. Potwierdzeniem tego jest brak możliwości sformułowania sensownego pytania (por. Świdziński 1996: 41).

Podsumowując, relacja zachodząca pomiędzy wyrażeniami łączliwymi, polegająca na korelacji walencji czynnej nadrzędnika z walencją bierną podrzędnika, będzie uznawana za związek zależności, podczas gdy brak takiej korelacji jest wykładnikiem powiązania o słabszym charakterze – relacji kookurencji. Przyjmuje się tutaj, że wyrażenia wchodzące w związki kookurencji charakteryzują się dystrybucją zmienną, zależną od szyku i czynników intonacyjnych, a przede wszystkim nie nakładają ograniczeń kategoryalnych na obiekty, z którymi się łączą. Jednostki powiązane związkami zależności mają interpretację frazową. Dla jednostek wchodzących w związek kookurencji rezerwuje się termin człon inny.

3. Jak powiedziano wyżej, relacja kookurencji jest powiązaniem jednokierunkowym. Człon inny A wymaga wystąpienia wyrażenia B, ale nie odwrotnie.

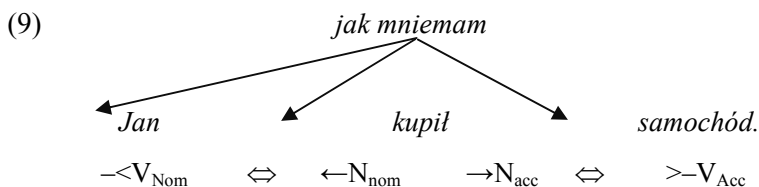
W przeciwieństwie do związku zależności nie identyfikujemy również w tym wypadku korelacji walencji czynnej wyrażenia B oraz biernej A, por.

(7) *Tylko szkoły państwowe korzystały z pełni uprawnień akademickich.* NKJP

(8) *Ta forma zachęty jest, **sądzę**, najbardziej właściwą.* NKJP

W obu powyższych przykładach pojawiają się wyrażenia pozostające z pozostałą częścią całości wypowiedzeniowej w relacji kookurencji. Można im przypisać niepustą konotację bierną – zapowiadają one człon syntaktyczny w swoim kontekście, choć nie nakładają na niego ograniczeń kategoryalnych (nie determinują tym samym ani jego typu, ani stopnia złożoności). Zauważmy dodatkowo, że w ciągach współwystępujących nie ma jednostki, której można by przypisać czynne wymaganie wyrażen *tylko* czy *sądzę*. Komponenty te nie zajmują więc pozycji składniowej w obrębie struktur, z którymi się łączą.

Zaobserwowane cechy pozwalają na sformułowanie tezy, że analizowane wyrażenia są operatorami metatekstowymi. Nie uczestniczą w tworzeniu struktury zdania, gdyż dowolny jego składnik jest powiązany z innymi jego komponentami relacją zależności. Pojawiają się one natomiast w obrębie całości syntaktycznej będącej strukturą hierarchicznie wyższą niż zdanie. Dla uniknięcia niejasności poziom ten będzie określany poziomem wypowiednika. Operatory metatekstowe pojawiają się więc pomiędzy komponentami zdania, łącząc się z jego podciągami, zwykle już poddanymi aktualizacji komunikacyjnej. Cechy te sprawiają, że przypisuje się im często podwójne odniesienie – do składników zdania oraz do nadawcy komunikatu (por. Grochowski 2007). Obrazowo można to przedstawić następująco:



Zauważmy, że związki wewnątrzzdaniowe są tworzone zgodnie z korelacją walencji czynnej nadrzędnika i biernej podrzędnika, podczas gdy komentarze metatekstowe są dołączane na poziomie wypowiednika, wchodząc w związki kookurencji z elementami ukształtowanego komunikacyjnie zdania. Są one skład-

nikiem wypowiedzenia, nie zaś zdania³. Czymś naturalnym jest więc ich zmienna pozycja linearna w wypowiedniku, jak również łączliwość ze składnikami, których kształt jest każdorazowo determinowany przez czynniki intonacyjne.

4. Przyjmując, że wyrażenia metatekstowe łączą się z komponentami o różnym stopniu złożoności, co utrudnia określenie kształtu członu relacji syntaktycznej, warto rozważyć, jakie właściwości decydują o identyfikacji stosunku kookurencji, a jednocześnie wpływają na krystalizację ciągu opozycyjnego. W rozważaniach tych należy jednak pominąć operatory łączące się jedynie ze składnikami terminalnymi, por. *tuż, nieco*.

4.1. Podstawowym czynnikiem decydującym o krystalizacji relacji kookurencji jest pozycja linearna wyrażenia metatekstowego (por. Grochowski 2007; Żabowska 2009). Jeżeli więc komponent taki pojawia się w antepozycji lub postpozycji względem ciągu zdaniowego, a nie działają dodatkowe czynniki prozodyczne, to członem relacji dla niego jest zwykle cała struktura zdaniowa, por.

(10) *Mówiąc szczerze, nie mam czasu na myślenie o sprzedawaniu obrazów.* NKJP

(11) *Tak naprawdę nie mamy nic do stracenia.* Zabowska 2008

(12) *Ale tak to się trzyma, chwalić Boga.*

Wyrażeniom takim można przypisać dwie właściwości. Przede wszystkim – co jest oczywiste – ciągi antepozycyjne wykazują łączliwość progresywną (łączą się z elementem późniejszym), podczas gdy komponentom postpozycyjnym przypiszemy łączliwość regresywną. Dodatkowo, wystąpienie określonego operatora w antepozycji bądź postpozycji zdania zależy od jego cech semantycznych. Istnieją bowiem w tym zakresie znaczne ograniczenia (zob. Moroz 2010), por.

(13) *?Jacek Wójcicki ma wreszcie w maju nagrać nową płytę*
– *à propos.* Moroz 2009

(14) *?By tak rzec, małość aktorstwa służy za pożywkę wielkim kreacjom.* NKJP

Wobec powyższego można założyć, że charakterystyka wyrażen metatekstowych winna uwzględniać zależność od kontekstu. Istnieją struktury używane obligatoryjnie z niepustym kontekstem lewostronnym (np. *by tak rzec, że tak powiem*) oraz całości pojawiające się jedynie przy zrealizowanym ciągu

³ J. Wajszczuk (2005: 120) odróżnia operatory metatekstowe od operatorów metazdaniowych; łączących się z określonymi składnikami terminalnymi operatorów metapredykatywnych.

prawostronnym (np. *à propos*, *konkludując*, *odpukać*). Warto w tym wypadku zaznaczyć, że w sytuacji neutralnej prozodycznie charakteryzowane tu wyrażenia metatekstowe preferują łączliwość progresywną, co jest szczególnie widoczne przy szyku interpozycyjnym. Spostrzeżenie to zdaje się potwierdzać tezę, że część parataktów (partykuły) wchodzi prawostronnie w relacje składniowe z ciągiem nienacechowanym gramatycznie (por. Wajszczuk 2005; Grochowski 2007).

(15) *Zarobił, **bagatela**, pół miliona.* Zabowska 2008

4.2. Kolejnym czynnikiem, który odgrywa znaczną rolę w określaniu przeciwcłonu relacji kookurencji dla wyrażenia metatekstowego, jest obecność pauz artykulacyjnych. Jak zaznaczono wyżej, charakteryzowane w tym tekście komponenty preferują progresywny typ wiązania. Zdarza się jednak, że ulega on zmianie pod wpływem czynników strukturalnych:

(16) *Po obejrzeniu obrazu wpadła w furię i **rzecz jasna** doniosła o wszystkim szefowi.* NKJP

(16a) *Po obejrzeniu obrazu wpadła w furię **rzecz jasna** i doniosła o wszystkim szefowi.*

Wpływ na kierunek łączliwości ma więc m.in. sąsiedztwo elementów łączących – (16) i (16a). Wystąpienie operatora *rzecz jasna* po spójniku decyduje bowiem o utrzymaniu łączliwości progresywnej, podczas gdy jego lokalizacja przed nim wpływa bezpośrednio na zmianę kierunku wiązania. Podobne zachowanie jest również motywowane obecnością pauz artykulacyjnych, por.

(17) *Mam **rzecz jasna** swoje sympatie polityczne.* NKJP

(17a) *Mam **rzecz jasna** || swoje sympatie polityczne.*

(17b) *Mam || **rzecz jasna** swoje sympatie polityczne*

(17c) *Mam **rzecz jasna** swoje || sympatie polityczne.*

Analiza wypowiedników (17)–(17c) pokazuje, jak obecność pauzy artykulacyjnej wpływa na kształt kookurenta ciągu *rzecz jasna*. W przykładzie (17) – przy braku wymawianiowych sygnałów delimitacji – najbardziej prawdopodobne jest powiązanie operatora z całą strukturą zdaniową. W przykładzie (17a) pauza w postpozycji *rzecz jasna* decyduje o łączliwości z obiektem antepozycyjnym; w (17b) członem relacji jest już fraza *swoje sympatie polityczne*, a w (17c)

– komponent *swoje*. Przytoczone powiązania potwierdzają tym samym wpływ czynników prozodycznych na kształtowanie się członów relacji kookurencji.

4.3. Powiedziano wyżej, że wyrażenia metatekstowe pojawiają się na poziomie wypowiednika i działają na składnikach ukształtowanego komunikacyjnie zdania. Można więc przyjąć, że przeważnie służą one komentowaniu struktury tematyczno-rematycznej (zob. Grochowski 1986, 2007; Wajszczuk 2005; Żabowska 2007). Uprawniona jest również teza, że szyk operatorów metatekstowych winien być skorelowany z umiejscowieniem głównego akcentu zdaniowego. Członem relacji dla charakteryzowanych tu wyrażen jest więc zwykle – analogicznie do znajdujących się względem nich w inkluzji partykuł – komponent akcentowany. Można wobec tego uznać je za nadrzędny rematyzator zdania (por. Grochowski 2007: 70), a na pewno komentarz przyrematyczny (zob. Grochowski 2008: 65)⁴. Tym samym zmiana pozycji linearnej charakteryzowanych obiektów powoduje zmianę oponenta relacji kookurencji i wpływa na kształt struktury tematyczno-rematycznej wyrażenia zdaniowego:

(18) *Irlandzki Święty Patryk był **tak naprawdę** Szkotem.* Zabowska 2007

(19) *Jan widział Pana – **jak sądzę** – z żoną.*

(20) *Złotą biżuterię dostała **pewnie** od męża.* Grochowski 2008

Jak pokazuje analiza powyższych zdań, komponenty wyróżnione kookurują ze składnikami rematycznymi, por.

(18a) *Irlandzki Święty Patryk był **tak naprawdę** Szkotem, nie zaś Anglikiem.*

(18b) **Irlandzki Święty Patryk był **tak naprawdę** Szkotem, nie zaś Święty Augustyn.*

(19a) *Jan widział Pana – **jak sądzę** – z żoną, a nie z koleżanką.*

(19b) **Jan widział Pana – **jak sądzę** – z żoną, nie zaś Karol.*

(20) *Złotą biżuterię dostała **pewnie** od męża, a nie od kochanka.*

Tym samym w powyższych zdaniach komponenty metatekstowe wchodzą progresywnie w relacje składniowe z elementem postpozycyjnym (rematycz-

⁴ Na tym etapie analiz trudna do weryfikacji okazuje się teza J. Wajszczuk (2005: 120), że operatory funkcjonujące na poziomie metawypowiedzeniowym służą do komentowania osobno tematów, osobno rematów, a osobno całych struktur T-R. Niezależnie mogą one również służyć do komentowania węzła retorycznego czy trybów wypowiedzenia.

nym). Zauważmy, że zmiana struktury akcentowej zdania, wprowadzenie odmiennej perspektywy komunikacyjnej, powoduje zmianę członu relacji składniowej, w której uczestniczy wyrażenie metatekstowe:

/

(19a) Jan widział Pana – **jak sądzę** – z żoną, a nie mnie.

/

(20) Złotą biżuterię dostała **pewnie** od męża, a nie pożyczyla.

Jak więc widać, wyrażenia metatekstowe kookurują w strukturze wypowiednika z ciągiem, na który pada akcent zdaniowy. Służą one tym samym komentowaniu tego składnika. Trzeba jednak zaznaczyć, że odstępstwa od standardowego – progresywnego – sposobu łączenia są rzadkie, zwłaszcza że bardzo często nacechowany kontur akcentowy pozostaje w konflikcie ze standardowym typem wiązania przypisywanym operatorom płaszczyzny wypowiedzenia (por. Wajszczuk 2005: 113; Grochowski 2008: 65).

5. Powyższe rozważania miały za zadanie ukazanie podstawowych różnic pomiędzy opartą na zależności łączliwości komponentów a zdecydowanie słabszym wiązaniem zakładającym istnienie relacji kookurencji. Trzeba jednak w tym miejscu przytoczyć tezę J. Wajszczuk (2005), że problem cech wyrażen metatekstowych – nawet w powiązaniu z operatorami metazdaniowymi – został dopiero odkryty i wymaga szeregu szczegółowych badań. Wyżej sformułowane sądy miały tym samym za zadanie głównie przybliżenie miejsca członów działających na poziomie wypowiednika oraz ukazanie ich cech indywidualnych – odmiennych od właściwości wyrażen wchodzących w związki zależności.

Cytowana literatura przedmiotu

- Grochowski M., *Polskie partykuły. Składnia, semantyka, leksykografia*, Wrocław 1986.
- Grochowski M., *Partykuły, parenteza a wyrażenia metatekstowe*, „Z polskich studiów slawistycznych” 2007, seria XI, Językoznawstwo, Warszawa, s. 69–74.
- Grochowski M., *Operatory metatekstowe o kształcie superlatiwu przysłówka*, „Южнословенски Филолог” 2008, LXIV, Beograd, s. 61–72.
- Misz H., *Opis grup syntaktycznych dzisiejszej polszczyzny pisanej*, Bydgoszcz 1967.
- Moroz A., *Uwagi o użyciach parentetycznych jednostki à propos*, w: *Wokół słów i znaczeń. Z zagadnień leksykalno-semantycznych*, pod red. B. Milewskiej, S. Rzędzickiej, Gdańsk 2009, s. 259–266.

- Moroz A., *Parenteza ze składnikiem czasownikowym we współczesnym języku polskim*, Toruń 2010.
- NJKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego (www.nkjp.pl).
- Świdziński M., *Własności składniowe wypowiedników polskich*, Warszawa 1996.
- Tesnière L., *Eléments de syntaxe structurale*, Paris 1959.
- Wajszczuk J., *O metatekście*, Warszawa 2005.
- Żabowska M., *O znaczeniu wybranych partykuł potwierdzających (tak naprawdę – w gruncie rzeczy)*, w: *Studia nad słownictwem dawnym i współczesnym języków słowiańskich*, pod red. J. Kamper-Warejko, I. Kaproń-Charzyńskiej, J. Kulwickiej-Kamińskiej, Toruń 2007, s. 161–169.
- Żabowska M., *Wyrażenia metatekstowe w funkcji parentezy*, w: *Język z różnych stron widziany. Materiały ogólnopolskiej doktorancko-studenckiej konferencji naukowej „Z zagadnień metodologii badań językoznawczych”*, pod red. M. Skarżyńskiego, A. Czelakowskiej, Kraków 2009, s. 157–166.

DEPENDENCE AND CO-OCCURRENCE – TWO DIFFERENT WAYS OF EXPRESSIONS BINDING

Summary

Keywords: syntactic relations, dependence, co-occurrence

The aim of following deliberations is presentation the difference between two ways of combining expressions – dependence and co-occurrence. In the first case the junction of syntactic objects is based on the correlation between active requirements of the constitutive component and passive the subordinate element, the subordinate element occupies the syntactic position opened by the parent component. Co-occurrence however is a weaker bond. Secondary element connects to a expression and do not determine its nature nor its complexity. This method of bonding is conditioned by linear position of expressions and prosodic factors.